GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 98. — W Sobotę dnia 6. Grudnia 1828.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina, dnia 1. Grudnia.

N. Król raczył Naczelnego Prezesa w W. Xięstwie Poznańskiém, Jana Fryderyka Teodora Baumann, wynieść do godności stanu szlacheckiego.

N. Król raczył dotychczasowego Assessora Sądu Kameralnego Braun, mianować Radzcą Sądu Ziemiańskiego przy Sądzie Ziemiańskim w Krotoszynie.

JO. Xiążę de Ligue przybył tu z Lipska.

C. Rossyiski strzelec polowy Jakulew wyiechał ztąd gońcem do Petersburga.

Dnia 3. Grudnia.

JO. Xiążę Radziwiłł, Namiestnik W. Xięstwa Poznańskiego, wyiechał do Wrocławia.

JW. Naczelny Prezes w W. Xięstwie Poznańskiém, Baumann, wyiechał do Poznania.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 1. Grudnia.

Wyszło tu następuiące urządzenie: Stósownie do rozporządzenia JW. Prezyduiącego w Radzie administracyinéy Królestwa, z dnia 28. z. m., podaie do publicznéy wiadomości wydany w Petersburgu przepis żałoby, która po zgonie N. Maryi Fedorowny noszoną być ma iak następuie: Damy czterech pierwszych klass. Nosić będą, przez kwartał pierwszy, suknią rossyiską z sukna czarnego gładkiego, z rękawami i kołnierzem do woli, z kołnierzem płaskim około szyi, i obszewkami białemi téy saméy szerokości, która dla kawalerów w stósunku klas przepisaną została. Kołnierzyki dam będą z krepy czarnéy, czepek na głowę podobnież, z wązką przepaską żałobną. Rękawiczki, wachlarz, pończochy i trzewiki czarne. Damy dwóch pierwszych klas nosić będą u sukien wleczące się

ogony, długości dwóch arszynów, damy klassy trzeciéy półtora arszynowe; a klassy czwartéy iedno-arszynowe. — W drugim kwartale damy nosić będą suknią rossyiską z gładkiego czarnego sukna, bez obszewek białych i bez kołnierzów; czepki czarne z wązkim ięzyczkiem na czole, bez zasłony żałobnéy; pończochy, wachlarz i rękawiczki białe. — Mężczyzni dwóch pierwszych klass. Nosić będą, przez kwartał pierwszy, suknie z czarnego gładkiego sukna o czterech guzikach suknem obszytych, kamizelkę z podobnemiż guzikami; mieć będą na wyłogach białe obszewki na półtora werszka szerokie, podszycie z materyi alepinowéy, krepę wiszącą na kapeluszach, szpadę obszytą suknem czarném, pończochy wełniane, trzewiki i buty zwyczayne, sprzączki czarne u trzewików, koszule bez mankietów, chustkę na szyi z przodu zawiązaną. Poiazdy i sanki okryte suknem czarném bez herbu, podobnież zaprzęgi i chomonta koni, konie okryte kapami żałobnemi, na sześć werszków od ziemi spuszczonemi. Lokaie ich, stangreci i pocztylioni od parady będą ubrani w liberyą czarną bez kokard na ramieniu, guziki mieć będą aż po pas. Ubiory rossyiskie stangretów i pocztylionów będą z czarnego sukna, podobnież czapki i pasy. W pałacach osób tych klass będzie ieden pokóy czarno wybity. — Kawalerowie dworu cesarskiego nosić będą też samę żałobę, chociażby nie należeli ani do pierwszéy ani do drugiéy klassy, ani nie będą mieli ani pokoiu czarno wybitego, ani żałobnych poiazdów. Mężczyzni do klassy 3 i 4 należący mieć będą, przez pierwszy kwartał, suknie, tudzież liberyą tak iak wyżéy było opisane, z tą różnicą, że obszewki białe u ich sukien będą tylko na ieden werszek szerokie, ani ich pokoie, ani poiazdy nie będą czarno wybite. Przez kwartał drugi, osoby dwóch pierwszych klass, tudzież kawalerowie dworscy, nosić będą ubiory z sukna czarnego bez białych obszewek, szpadę i sprzączki stalowe szmelcowane zwyczayne, krepę na kapeluszu i przy szpadzie. Liberya ich nosić będzie kokardę na lewéy ręce, koloru herbom właściwego. Osobom płci oboiéy, bez względu na stan, wolno iest nosić zwyczayne suknie czarne przez ciąg całéy żałoby. Przez czas trwania żałoby, wolno iest nosić frak z białemi obszewkami, z zastósowaniem się do różnicy klass, i do podziału żałoby na kwartały. Żałoba ta trwać ma przez pół roku, zaczynaiąc od dnia 24. Października (5.) Listopada r. b. Z oznaymieniem, iż przepis powyższy zastósowany być ma do Królestwa Polskiego w sposobie roku 1826. wskazanym.

Warszawa, d. 30. Listopada 1828. r.

Minister prezyduiący: T. *Mostowski.*

Typograf uniwersytetu, N. Glücksberg wydaie nową edycyą „Dzieł Krasickiego," w tomach 10, ozdobnym drukiem, na pięknym papierze fabryki berlińskiéy, umyślnie na ten cel sprowadzonym. Cena exemplarza złp. 30.

Nowe dzieło Alexandra Bronikowskiego pod tytułem „Zawieprzyce," przełożone na ięzyk polski, wyszło z druku.

Rossya.

Z Tyflis, dnia 12. (24.) Października.

Chociaż dla krótkości czasu kilka tylko wierszy pisać mogę, muszę iednak WPanu donieść o stracie, iaką przedwczoray, wieczorem około godziny 8., poniosło miasto i cała prowincya. Godny nasz Gubernator woienny, Generał Adjutant Sipiagin zakończył doczesny swóy zawód. Febra żółciowa, z początku pozornie mało znacząca, przerwała, po 7 dniach, iego życie. Całe miasto iest w głębokim pogrążone smutku; na każdéy twarzy czytać można wyraz bolesnego udziału; a mnogie łzy okazuią iż skryte wyroki boskie zabrały nam oycowskiego namiestnika. Widziałem wielu dyplomatyków troskliwych o dobro kraiu i swych spółbraci, lecz nieznalazłem żadnego któryby, na podobném stanowisku, z takiém poświęceniem siebie samego, z taką łagodnością i przystępnością, w wszelkich przypadkach, starał się wszystkim być wszystkiém. Świadkiem tego iest powszechna miłość, iaką tu sobie zjednał i czynny iego w pośród nas pobyt. Do niego niższy z równą iak wyższy zbliżał się otwartością w dobréy sprawie. Przewrotność nawet ludzi znosił cierpliwie. — Krainie naszéy Bóg szczególnieyszéy użyczył łaski:

w naszym Hr. Paszkiewiczu erywańskim dał nam obrońcę oyczyzny, któremu wyrównywaiących mała iest liczba; a w zmarłym Gubernatorze woyskowym, oycowskiego naczelnika, którego tylu innych doścignąć niemogło. Podpora ta nam została wydarta, i prawdziwie filar ieden skruszony.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 29. Listopada.

Dzisieyszy numer Dostrzegacza zawiera pod napisem: Wiadomości z teatru woyny, co następuie: „Odessa, d. 17. Listopada. W ostatnich dniach nadeszły tu rozmaite niepomyślne wieści z teatru woyny. Następuiące zdaią się być nayprawdziwsze: Generał Rudzewicz miał zlecenie, ażeby odwrot armii rossyiskiéy od Szumli do Sylistryi zasłaniał trzecim korpusem, gdzie tenże złączyć się miał z szóstym korpusem Generała Roth i z korpusem Xiążęcia Szerbatowa. W tym odwrocie Hussein Basza ścigał dzielnie Generała Rudzewicza i uderzył na niego. Stratę poniesioną sami Rossyanie podaią na 800 ludzi, z naywiększą częścią taborów. — Dla choroby Xiążęcia Szerbatowa otrzymał Generał Hrabia Langeron naczelne dowództwo nad połączonemi, do oblężenia Sylistryi przeznaczonemi korpusami. Wszakże w pierwszych dniach Listopada, z powodu deszczu, który drogi całéy okolicy nieprzystępnemi uczynił, a po którym spadły wielkie śniegi i mróz nastąpił, zaniechać musiano wszelkich dalszych przeciw téy twierdzy działań. Wszystko bydło w obozie do szczętu wyniszczało, a przez niedostatek dowozu woysko na naywiększą biedę było wystawione. A tak kampanią tę uważaią za ukończoną. — W takiém rzeczy położeniu — pisze Dostrzegacz Austr. w innym podobnym artykule z Bukarestu d. 19. Listp. — postanowić miano zdięcie oblężenia Sylistryi w téy tak nieprzyiaźnéy porze roku, i korpus, który stał pod tą twierdzą miał iuż ruszyć w pochod na prawym brzegu Dunaiu, iak twierdzą, do Hirszowy. — Feldmarszałek Hrabia Wittgenstein, który był swą główną kwaterę w ostatnim czasie w Kallarasz, na lewym brzegu Dunaiu, niedaleko Sylistryi, założył, wyiechał ztamtąd do Jassów, dokąd, iak słychać, rossyiska główna kwatera przeniesioną być miała. — Hrabia Langeron spodziewany był niezwłocznie w Bukareście, przez które to miasto Szef głownego sztabu rossyiskiego, Generał-Porucznik Hrabia Dybicz, dnia 14. m. b. w drodze do Jassów przeiechał.“

Donoszą z Odessy pod dn. 14. Listopada, iż tam przybyło kilkanaście okrętów z Warny, niektore w dwóch, a inne, które daleko prędzéy wypłynęły i z gwałtownemi burzami walczyć musiały, w dwudziestu dniach. To nayleрiéy zbiia rozgłoszoną przed nieiakim czasem w Jassach wieść, iż Warna w ostatniéy połowie Października znowu przez Turków obsadzoną została.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 23. Września.

Goniec Smyrneński pociesza swoich czytelników, pragnących takiéy pociechy, następuiącemi wiadomościami: Ogłoszono tu znowu kilka biuletynów od armii nad Bałkanem. W raporcie Seraskiera Hussein-Beja z dnia 20. m. b. wyrażono między innemi: „W spotkaniu pod Bulanik zostały woyska rossyiskie wnet zgromione, 200 ludzi poległo na pobojowisku a 28 ieńców dostało się w nasze ręce. Po téy szczęśliwéy utarczce postanowił Ali Basza, przedsięwziąść podiazd do głównéy kwatery Feldmarszałka Hr. Wittgenstein. W drodze spotkał w okolicy Warny nieprzyiacielski oddział z 6000 ludzi iazdy, na których nasza waleczna iazda niebawnie, z trudną do opisania natarczywością uderzywszy, po długim i morderczym boiu do ucieczki ich przymusiła. Niewielu potrafiło uyść nieprzyiaciół, gdy ich nasi woiownicy z niesłychanym ścigali zapałem, iaki zwycięztwo wznieca. Inni albo okryli pole bitwy lub iako ieńcy, w liczbie 600, dostali się w nasze ręce. Tysiąc koni, mnóstwo broni i inne potrzeby woienne są owocami dnia tego. Powracaiąc do obozu pod Szumlą natrafił Ali Basza na batalion piechoty rossyiskiéy, uderzył nań natarczywie i prawie go doszczętnie zniszczył.“ — O działaniach armii dowiaduiemy się tu tylko z urzędowych doniesień. Tymczasem żadnéy to niepodpada wątpliwości, iż świeżo zaszła bardzo zacięta pod murami Warny potyczka, w któréy

gwardya cesarska niebyła szczęśliwszą od woysk, które tu przed nią walczyły. Kapudan Basza i Basza, dowodzący w téy twierdzy, odparli wszystkie uderzenia z męstwem, godném zaiąć stronicę w rocznikach woiennych obok nayświetnieyszych dzieł bohatyrskich. Na obu stronach wielka była strata, i żadna strona niemoże sobie przypisać zwycięztwa, pomimo że woysko oblegaiące odparte zostało. W szeregach rossyiskich okazuie się iuż zrażenie i niechęć. Flotta rossyiska znacznie została ogniem twierdzy uszkodzoną. Dwa okręty liniowe i iedna fregata tak zostały uszkodzone, iż musiały popłynąć do Sebastopola dla naprawy, i iest mniemanie, iż ostatnia płynąc tam zatonęła. Admirał Greigh (?) został raniony i do Odessy zawieziony w takim stanie, który małą względem iego życia zostawia nadzieię. Kapudan Basza kazał oświadczyć Sułtanowi, iż będzie do upadłego bronił Warny i że Rossyanie nieweydą inaczéy iak tylko po iego trupie do miasta. Wezwany od Generała Rossyiskiego, ażeby się poddał, taką dał odpowiedź, iż przyrzekł swoiemu Monarsze, że albo trupem legnie, lub iako zwycięzca przed nim stanie. Stałość iego charakteru i poświęcenie się iego dla Sułtana, za nadto są znane, iżby naymnieéy powątpiewać można, że słowa swego dotrzyma. Wielki Wezyr wyruszyłna czele 12,000 ludzi naylepszego woyska z swego obozu pod Adryanopolem do Warny. W tym samym czasie oddzielił Seraskier Hussein Basza 8000 ludzi, którzy się z woyskiem W. Wezyra pod Prawodi złączyć mieli. Warna iest punktem, przeciw któremu odtąd wszystkie główne natarcia maią być wymierzane. Stoiący przed tą twierdzą korpus rossyiski został wzmocniony gwardyą cesarską, któréy siłę na 20,000 ludzi podaią. Stemwszystkiém pierwsze uderzenie zostało całkiém zniweczone, a prócz tego zbliża się teraz pora roku, gdzie flotta rossyiska pozbawiona będzie możności, wspierać armią lądową. Ostatnia czuie iuż wielki niedostatek żywności, i ieżeli Turcy potrafią iéy ieszcze przez miesiąc odcinać główny dowóz przezto, iż się przy Warnie utrzymaią, uyrzy się zniewoloną do wstecznego nad Dunay poruszenia. Dnia 18. m. b., gdy właśnie Sułtan kazał czynić woysku obroty, przywiózł mu tatar wiadomość, iż Sylistrya odebrała odsiecz i że oblegaiący korpus rossyiski znaczną poniosłszy stratę, przymuszonym został do odwrotu. Wiadomość ta, która się w oka mgnieniu po obozie rozeszła, naywiększy tamże wznieciła zapał. — W tych dniach przybiegło kilku tatarów z Azyi. Twierdzą, iż przywieźli wiadomość, że ciągnący ku Erzerum korpus został przez mieszkańców pobliższych miast i wsi napadnięty i że Persya dowiedziawszy się o oporze dawanym przez Turków, nowemi ożywiona nadzieiami, do nowego gotuie się boiu. — Z dn. 26. Września. Listy z Odessy dnia 16. z. m. potwierdzaią wiadomość o rozprawie zaszléy pod murami Sylistryi. Osada tak natarczywie uderzyła na Generała Roth, iż piechota iego prawie w oka-mgnieniu została odpartą i znaydowała się w naywiększém niebezpieczeństwie, być całkiém zniszczoną. Wszakże przybyły w sam czas oddział iazdy, uratował ią od zguby. Ośm dział dostało się w moc Turków i twierdza iest teraz zupełnie odsieczona. — Mocno tu teraz głoszą, iż znaczna część flotty Wice-Króla Egipskiego przybędzie téy iesieni do Konstantynopola. Gdyby się to istotnie sprawdziło, tedy flotta nasza, rachuiąc zwłaszcza do tego okręty liniowe i fregaty, przysposabiane w téy chwili w Budrum i Mytelene z naywiększym pośpiechem, tak dalece się powiększy, iżby bez wątpienia mogła się zmierzyć z stoiącą na czarném morzu eskadrą rossyiską i postawić Portę w stanie rozpoczęcia następnéy kampanii przynaymniéy w tym względzie z wielką przewagą. Wśród panuiącéy tu spokoyności, która tylko od używaiących iéy zasługiwać może na wiarę, dzieią się wciąż przygotowania woienne. Zapał do naywyższego doszedł stopnia i cały lud wziąłby się do robot około obwarowania obu oszańcowanych obozów, gdyby rząd na to zezwolił. Zgoła przyznać trzeba, iż naród gotów iest przelać swą krew, byle tylko niebyć przymuszonym do posłuszeństwa prawom cudzoziemców. — Z dnia 3. Października. O przybyciu woyska francuzkiego do Morei doniósł Porcie urzędownie Poseł Niderlandzki dnia 29.

z. m. Zdaie się iednak, iż wiadomość ta mało zrobiła wrażenia. Dnia 1. m. b. odbyło się wielkie posiedzenie Dywanu, które aż do nocy trwało. Mniemaią, iż na niém uchwalono, nieuznać pośrednictwo rossyiskie i nieposyłać pełnomocnika do Poros. Osman Basza, dawniéy Generalny Dyrektor ceł, otrzymał dowództwo nad woyskiem, przeznaczoném strzedz brzegów europeyskich i azyatyckich przy uściu Bosforu do czarnego morza. — Aleppinskim katolikom, którzy mieli byli rozkaz oddalić się z Pera, dano teraz pozwolenie do powrotu. — Z dnia 4. Października. Tatarowie przywieźli z Warny wiadomości o świetném zwycięztwie, odniesioném dnia 30. z. m. przez Jussuf-Baszę nad korpusem rossyiskim, który gościniec do Burgas zaymował. Nieprzyiaciel utracił 3000 ludzi i dwa działa, także Generał nieprzyiacielski dostał się do niewoli (ma to być Generał Gołowin). W ciągu ostatnich trzech tygodni utraciła armia rossyiska 10,000 ludzi pod Warną. Powiadaią, za co iednak nieręczymy, iż Sułtan udał się *incognito* do Adryanopola, aby się naocznie przekonać o tameczným stanie rzeczy i że zabawiwszy tam przez 6 dni powrócił do obozu. — Z d. 11. Października. Tatarowie, którzy tu w 3ch dniach przyybli z Warny, przywieźli następuiące wiadomości: „Rossyanie przedsięwzięli dwa główne natarcia na twierdzę, lecz zawsze z ogromną stratą zostali odparci. Seraskier Hussein-Basza wyruszył z 35,000 ludzi z obozu pod Szumlą, aby pośpieszyć Warnie na pomoc, złączyć się z korpusem W. Wezyra i Kapudana Baszy i temi ziednoczonemi siłami uderzyć na armią rossyiską i przymusić ią do zdięcia obleżenia.“ Warna ziednała sobie nieśmiertelną sławę bohatyrskim obrońców swoich oporem. Gdyby ta twierdza zaraz na początku została była wziętą, ledwieby o tém mówiono. Dziś należałoby wierzyć, iż los państwa ottomańskiego zależy od Warny. Rossyanie chcieli téy twierdzy użyć na skład potrzeb żywności dla swoiéy armii; lecz iakżeby podczas zimy mogła flotta pełnić tę służbę, bez narażenia się prawie na pewną zgubę? Armia, powierzaiąca czarnemu morzu pieczę zaopatrywania iéy żywnościami, w porze roku, gdzie prawie to całe morze iest bez żeglugi, wystawia się na nieuchronną śmierć z głodu. — Odebrano wczora wiadomość, iż 1000 kozaków zostało w Janibazar przymuszonych do złożenia broni. — Doniesienia z Azyi opiewaią mniéy pomyślnie. Zapewniaią, że Generał Paszkiewicz zabrał miasto Hassan-Kale pod Erzerum; lecz dodaią do tego, iż ze wszech stron lud hurmem biegnie, dla oparcia się pochodowi Rossyan. Basza Erzerum zsadzony, a Porta wielką pokłada nadzieię w iego następcy. — Zapewniaią, iż Sułtan rozkazał, ażeby posłano woysko do prowincyy greckich i postawiono Attykę i Euböę w stanie odparcia napadu. Porta czeka, co armia Generała Maison i flotta rossyiska na Archipelagu przedsięweźmie.

Z Adryanopola udziela Goniec listu z d. 4. Października, w którym między innemi wyrażono: „Dziś przyszło znowu 400 ieńców, którzy iutro odeyść maią do stolicy. Znayduie się między nimi 6 oficerów, z których dwóch zabrano przy furażowaniu w Jenibazar wraz z 200 ludźmi. Inni wzięci byli z równą liczbą żołnierzy pod Warną w potyczce dnia 22. Września, która obie strony o wielką stratę w ludziach przyprawiła. Oficerowie ci twierdzą, iż w skutku téy potyczki weszło do miasta dwóch Baszów, Hussein-Basza (nieiestto iednak dowódzca obozu pod Szumlą) z 4000 ludzi, i Mahmud Basza z 7000 ludzi. Podług doniesienia tych oficerów, Warna ma tylko ieszcze być kupą gruzów, ale od strasznéy artylleryi bronioną. Zamek tylko ieszcze stoi, a okręty rossyiskie sypią do niego ogień od rana do późnego wieczora.“ — Podług Gońca miał Hrabia Capodistrias oświadczyć: „Goniec Smyrneński stara się, robić mi nieprzyiaciół w Europie; w Grecyi, gdziem sobie powszechne ziednał zaufanie, nieuda mu się to.“ Na to tak pomieniony dziennik odpowiada: „W tych słowach podwóyny błąd tkwi. Oppozycya nasza przeciw postępowaniu Prezydenta nie należy do naszéy rachuby; mianowicie opodal iest od nas myśl, robienia mu nieprzyiaciół za granicą. Za przybyciem iego chwaliliśmy to, co było warto chwalić, a ganiliśmy to, co nam się zdawało zasługiwać na na-

gnnę. Lecz co się tyczy zaufania ludu, to Prezydent zostaie w błędzie, i prawda nakazuie nam, powiedzieć mu, że to zaufanie codzień bardziéy się zmnieysza. Grecya chce praw i systematu publicznego, na równości, wolności i sprawiedliwości opartego."

Dnia 25. Października.

Przyszedłszy do siebie z potrwożenia, iakie wiadomość o upadku Warny w pierwszéy chwili sprawiła, znowu ludność stolicy dawną marsową przybrała postać. 30,000 ludzi, których zaciągaią w stolicy i iéy okolicach, przeznaczeni są wzmocnić armią przy Bałkanie, przeciwnie zebrane w Albanii woysko odebrało teraz rozkaz, ażeby pozostało w mieyscu, chociaż podług dawnieyszych rozporządzeń pociągnąć miało ku Dunajowi. Wnoszą ztąd, iż Porta ma zamiar, nietylko prowadzić z naywiększém wysileuiem dalszą woynę przeciw Rossyi, ale też bronić swoich zwierzchniczych praw nad Grecyą, pomimo oddalenia się woysk egipskich z Morei. Zgadnąć niemożna do iakich niebezpiecznych politycznych zawikłań postanowienie to przy dłuższym pobycie woysk francuzkich w Grecyi zaprowadzić może; i niepozostaie nic więcéy iak tylko życzenie i nadzieia, ażeby niezmordowane usiłowania C. Austryackiego Internuncyusza i Posła Niderlandzkiego zdołały nareszcie nakłonić Portę do nieiakiéy powolności. O posłaniu pełnomocnika tureckiego do Korfu niema wcale więcéy mowy.

Anglia.

Z Londynu, dnia 25. Listopada.

Wczoray były pokoie u Króla Jmci; potém prezydował Król w taynéy radzie w zamku w Windsor. Pan Zea-Bermudez miał iako hiszpański, a Pan Barbour iako północno-amerykański Poseł wstępne posłuchanie.

Podług wiadomości z Lisbony do d. 13. Listopada, Don Miguel wyiechawszy dnia 9go z swoiemi dwiema siostrami w karyolce na spacer, został wywrócony i złamał prawą nogę. Donna Izabel Maria stłukła sobie mocno czoło, a Donna Maria d' Assunçao biodro.

We czwartek odwiedził Xiążę Liewen Królową Portugalską w Laleham.

W kościołku wioski Laleham pod Staines, gdzie teraz młoda Królowa Portugalska bawi, znayduie się obraz w ołtarzu, wystawiaiący uczniów Pańskich w łodzi na morzu miotanéy od wałów, zdiętych boiaźnią zatonienia, tudzież Chrystusa, gromiącego wiatry i morze i wołaiącego: O małowierni! czemużeście zwątpieli?

Podobno rząd nasz ma zamiar, rozłączyć wychodzców portugalskich w Plymouth i rozesłać ich do różnych miast w zachodniéy Anglii. Gazeta *Times* niepoymuie powodu do tego.

Xiążę Polignac poiechał w sobotę do Paryża.

Sir Walter Scott mianowany był Rektorem uniwersytetu Glasgowskiego, lecz nieprzyiął tego urzędu.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 9. Listopada.

Nasza onegdaysza *Gaceta* zawiera królewskie rozporządzenie, którego wykonanie poruczone iest Patryarsze, iako pierwszemu Duchownemu w kraiu. Podług tego rozporządzenia, każdy xiądz, który naymnieysze do stronnictwa rewolucyinego pokazał przywiązanie, pozbawiony być ma urzędu; prócz tego niema być żaden duchowny (?) przyięty do zakonu, ieżeliby naymnieysze przeciw niemu było podeyrzenie, iż sprzyiał pomienionemu stronnictwu. Nadto rozkazuie Król Jmć, ażeby Patryarcha przekonał się iak naydokładniéy o sposobie myślenia xięży i godnym tylko powierzał urzędy. Rozporządzenie to datowane dnia 31. Października w pałacu Necessidades.

Pierścionki z czarnych włosów są znakiem poznawania się stronników Don Pedra. Policya ma uważać na noszących takie pierścionki.

Pan Pereira popłynął do Rio de Janeiro z poleceniami Don Miguela. Słychać także, iż Królowa matka zezwoliła teraz na zaślubienie swego syna z Donną Maryą. Nakazany przez policyą system oskarzania wydał iuż owoce. Pewien Kapitan okrętowy został zdradzonym od swego synowca, którego

przysposobił za swe dziecko i ustanowił go swoim sukcessorem. Szczęściem udało mu się ratować się ucieczką.

Wysłana do Terceira wyprawa niepotrafiła ani prozbą ani groźbą nakłonić téy wyspy do poddania się.

Tuteysza gazeta dworska donosi ciągle o składanych dobrowolnych ofiarach na opędzenie potrzeb rządowych; szczególniéy odznaczaią się w tém miasta Penafiel i Coimbra.

Rozporządzenie Ministerstwa finansów zawiera obostrzone przepisy przeciw fałszowaniu papieru stęplowanego, którego świeżo okazały się nowe ślady. Powtorzenie téy zbrodni pociąga za sobą karę wygnania na 5 lat do Afryki.

Artykuł w dzienniku Londyńskim *Morning-Journal*, w którym powiedziano, iż żyiący obecnie w Anglii Portugalczykowie, stronnicy Karty i rewolucyi, zarażaią, podeymuiącą ich gościnnie Anglią, klęskami, od których oyczyzna ich została teraz oswobodzoną, wielkie tu zrobił wrażenie. „Przekonani iesteśmy — pisze Gazeta dworska — iż mądre Ministeryum N. Króla Angielskiego, niebędzie się dłużéy ociągać z wypędzeniem tych nieprzyiaciół porządku i rozsiewaczów buntu z kraiu, który zanadto długo naylepszym był dla nich przytułkiem.“

W gazecie dworskiéy z d. 5. m. b. czytamy co następuie: „Woyna, którą garstka Portugalczyków, niegodnych tego imienia i swéy oyczyzny, temu kraiowi skrycie i publicznie wydała, usprawiedliwia nanowo dawne przysłowie: *corruptio optimi pessima*. Zachowane było niestety naszym czasom, pokazać zdziwionemu światu, iż naród portugalski, tyle poważany od wszystkich ludów dla swéy wierności i prawości, liczy pośród siebie kilka osób, podłych dosyć, aby podnieść zdradziecki oręż przeciw własnéy matce, naszéy wspólnéy oyczyznie, i dowieść, iż podłością o wiele, mniéy godną część innych narodów, przewyższaią. Z iakiémże uczuciem ta garstka wyrodnych synów znosić musi obrócone na nich oczy Europy, z których zbyt wyraźnie wyczytywać mogą wzgardę, którą Anglia i świat ich dążność okrywa. Jak Palmella i iego siepacze śmią podnieść oczy, ieżeli czuią sromotę, którą przez swe postępowanie na siebie ściągnęli; iak mogą znieść opinią świata, posełaiąc Hrabiego Sabugal i owych dwóch byłych Deputowanych Moraes Sarmento i Magalhâes do Brazylii, aby pozyskać Cesarza dla swych niegodziwych układów; tego Monarchę, który może na nieszczęście nasze z zbyt wielką gotowością przyiął krzyk niektórych wichrzycieli spokoyności, którzy iuż z tryumfem wołali: „„Podlewaymy drzewo wolności krwią ludzką, a uyrzemy ie kwitnącém!““ Pióro wypada nam z ręki!! — Sromotny związku! Hańbo imienia portugalskiego! dokąd cię twe bezprawne wiodą kroki? Lecz pokładamy ufność w sercu owego dostoynego Monarchy, który nas kiedyś do tak pochlebnych upoważnił nadziei; pokładamy ufność w Opatrzności; niepuści ona takich zamachów bezkarnie. Odezwy, które ci nikczemni staraią się rozszerzać, są całkiem ich godne. Nawet Robespierre niebyłby potrafił, ułożyć ich w sposobie godniéy rzeczy odpowiadaiącym. I te to obelżywe piśmidła śmieią targać się na dostoynego Xiążęcia, i twierdzić, że tylko iedno stronnictwo posadziło naszego Pana, Don Miguela, na tronie oyców iego; że tylko przemoc utrzymuie go na nim. — Tak słusznie, zdraycy! tém stronnictwem iest naród portugalski, naród we wszystkiém, co kiedykolwiek zdziałał, wielki i szlachetny, a przemocą słodka oycowska dobroć naszego ukochanego Monarchy.“

Trzeci numer pisma: „*a Besta esfolada*“ (bestya ze skóry odarta), cotylko wyszedł; autor dowodzi w nim, iż rewolucya iest korzeniem wszelkiego złego, i że tylko religia iest w stanie, zapobiedz okropnym iéy skutkom.

(Podług gazety dworskiéy rozbrykane muły były przyczyną nieszczęścia Don Miguela i siostr iego. Doniesienie iéy różni się w tém od wiadomości w Hamburgskiéy gazecie giełdowéy, że Don Miguel nie prawą nogę lecz prawe biodro złamał, że Infantka Donna Isabella Maria dostała lekką ranę i kontuzyą koło skroni, a Donna Maria Assumçao lekką kontuzyą w lewe biodro. Don Miguelowi przystawiono zaraz piiawki. Zresztą ma się dobrze i spał bardzo spokoynie).

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 13. Listopada.

Podług nadeszłych tu wczoray listów znayduie się Portugalia w zupełném powstaniu i Generalny Kapitan Prowincyi wyruszył iuż z woyskiem z St. Jago ku granicy portugalskiéy. Żadnéy tu niemamy wiadomości o tém, co się wewnątrz tego kraiu dzieie. Od podróżnych dowiaduiemy się, iż w północnych prowincyach Portugalii pełno gwerylasów, którzy ciągną do Porto i że kilka dni przed wyiazdem tych podróżnych powszechne w pomienionéy okolicy wybuchło powstanie.

List z Kadyxu z dnia 4. m. b. donosi, iż Król. fregata „Casilda," która dnia 1. m. b. popłynęła do Porto-Rico i Hawanny, wiezie woysko dla pułków w Cuba.

List z Walencyi d. 7. m. b. powiada: Niemogliśmy się ieszcze dowiedzieć, iakiego rodzaiu iest spisek, który tak liczne w mieście naszém pociągnął za sobą aresztowania. Zapewne on ma związek z mniemanym spiskiem w Barcelonie. Pierwszy pułk liniowéy piechoty przyciągnął tu z Alicante. Po potyczce, którą niedawno stoczyło woysko królewskie ze zgraią łotrów, ostatnia cofnęła się w góry Confrentes; na czele iéy stoi osławiony rabuś, nazwiskiem Curo.

Z Kadyxu, dnia 4. Listopada.

Junta zdrowia téy prowincyi wydała wczoray powtórne rozporządzenie, znoszące wszelkie związki z Gibraltarem. Środek ten zasadza się na urzędowych doniesieniach, iż w Algesiras kilka osób na żółtą febrę umarło. Przeciwnie Junta zdrowia tego miasta twierdziła, że inna choroba zaraźliwa była przyczyną ich śmierci.

Francya.

Z Paryża, dnia 26. Listopada.

Xiężna Berry wyiechała onegday do swego zamku Rosny, gdzie zamyśla do d. 29. m. b. zabawić. Słychać, że Król Jmć i Xięstwo Delfinostwo poiadą tam w przyszły tydzień na czas krótki.

Radzca Stanu Baron Feutrier mianowany Prefektem Departamentu Lot i Garonny, Poprzednik iego, który dla słabości zdrowia wziął dymissyą, otrzymał oficerski krzyż legii honorowéy.

Donna Marya Teresa Bourbon, Hrabina Chinchon, Grandesa hiszpańska pierwszéy klassy, córka Infanta hiszpańskiego Don Ludwika Bourbon, brata Karola III., rozwiedziona małżonka byłego Xiążęcia pokoiu Don Manuela Godoy, umarła tu d. 24. m. b., po długiéy chorobie, w 48mym roku wieku swego. Zostawia siostrę, w któréy obięciach skonała, Donnę Maryą Ludwikę Bourbon, Xiężnę San-Fernando, i iednę córkę, która żyie we Florencyi, gdzie iest zaślubiona z synem Xiążęcia Ruspoli. Brat iéy Kardynał Bourbon, Arcybiskup Toletański, uprzedził ią iuż roku 1823. do wieczności. Ciało Hrabiny Chinchon przewiezione będzie do Hiszpanii.

Na giełdzie biegała wieść, że pewna Gazeta Kolumbiyska miała wiadomość, iakoby Generał Peaez zniósł wszystkie municypalności. Gazeta Kartagińska zawiera organizuiącą ustawę Boliwara z dnia 14. Maia, nadaiącą kraiowi rząd w istocie podobny do Konsularnego (francuzkiego) z r. 8... Rzeczpospolita dzieli się na Prefektury, których granice na posiedzeniu Rady stanu oznaczone być maią. Prefekci maią być naczelnikami Departamentów i bezpośrednimi agentami Naczelnika rządu kraiowego. Wolność osobista iest zaręczona i niewolno nikogo aresztować; wyiąwszy w przypadkach prawem oznaczonych i po poprzedniczém rozpoznaniu uczynku albo ukazaniu piśmiennego rozkazu zwierzchności, iednakże i bez takich formalności w razie, kiedy policya nakaże aresztowanie, albo takowe dla publicznego bezpieczeństwa iest potrzebne. — Wolno każdemu obywatelowi publicznie wynurzać swoie zdania i ogłaszać drukiem bez poddania pod cenzurę; obowiązany iednakże iest postępować w tém stósownie do wydanych w téy mierze ustaw. Dozwolone téż iest Kolumbiycyzkom z tém ograniczeniem prawo petycyi. Rząd bronić i zasłaniać będzie religią Katolicką iako religią Kolumbiyską. — Niniéyszy dekret ogłoszonym być ma iako ustawa Konstytucyina i wykonawanym aż do otwarcia zgromadzenia narodowego dnia 2. Stycznia 1830.

(Dodatek.)

DODATEK
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
Nru 98.
(Z dnia 6. Grudnia 1828.)

Francya.

Paryż, dnia 26. Listopada.

Admirał Rigny donosi, że zamek Morei poddał się d. 30. Października, po czterogodzinnym szturmie, i że Morea iest teraz całkiem oswobodzoną. Dodaie, że każdy okręt musiał na ziemi zakładać baterye dla bombardowania zamku. (Monitor.)

Z raportów przesłanych przez Generała Maison umieszczamy następuiące wyiątki:

Z raportu pod dniem 28. Października.

„Zdawało się, że umowa o wydanie Patrasu i zamku Morei, którą w kopii przesłałem JW. Panu, skończy pomyślnie działania nasze w Peloponezie, oswobodzaiąc go z reszty nieprzyiaciół: — ale, w dzień ugodą między marszałkiem polnym Schneidrem i Adżi-Abdul Baszą oznaczonym na otworzenie zamku Morei, agowie, zbuntowawszy się przeciw swoim dowódzcom, odmówili wydania go Francuzom, oświadczaiąc nayuroczyściéy: iż wolą zagrzebać się w iego gruzach, niźli broń złożyć. Wszelkie środki zgody, użyte przez Generała Schneider, na nic się nieprzydały, i buntownicy sami zaczęli kroki nieprzyiacielskie, dawszy ognia na Generała i Kapitana artylleryi Thouvenin, którzy się byli zbliżyli do murów, w celu ich rozpoznania. W takim razie, Generał Schneider musiał pomyśleć o powściągnieniu mocą zamku Morei; i w nocy dnia 19. zaczął roboty szturmowe. Wilią, to iest d. 18., dowiedziałem się w Nawarynie o takim stanie rzeczy na wodach zatoki Lepanto; udałem się do Admirała Rigny o przewiezieni mi 1500 ludzi i o kilka okrętów liniowych; lądem zaś posłałem niezwłocznie pułk 3ci strzelców i dwa pułki z brygady Generała Higonet. Admirał chciał osobiście należyć do wyprawy; wsiadłem na iego okręt z kompanią minierów i całą artylleryą. Dnia 20. wszystkie woyska już były w drodze; te co szły lądem, miały przed sobą ośm ciężkich pochodów; trzeba było niesłychanych usiłowań, ażeby im zapewnić dostateczną natenczas żywność; wszakże przybyły tu dnia wczorayszego w naylepszym stanie. Flota, 46. pułk, minierowie i artyllerya, tudzież sztab główny, morzem, we 36 godzin podróży. Byłem więc już na mieyscu dnia 22. wieczorem, a nazaiutrz rano przeyrzałem roboty obleżnicze. Dziś będziemy pod samemi murami, które zamyślam walić działami, przy pomocy okrętów.“

„Woysko ma wiele do czynienia. Kapitan angielskiéy fregaty Blondyny, Lyons, chciał podzielać z naszą flotą zaszczyt dobywania broniącéy się twierdzy; ułożyliśmy, iż tyle ma dostawić dział i tylu kanonierów z swoiéy fregaty ile my z naszych. Anglicy i Francuzi z iednych bateryy wspólnie strzelaią, iak prawdziwi towarzysze orężni. Za każdym szczęśliwszym strzałem, rozlegaią się okrzyki radości i powtarzane *niech żyie Król!* Rossyanie są w Malcie; i niewątpię iak będą żałować swoiego nieznaydowania się przy téy rozprawie. Admirał Heyden iuż mi się dawno oświadczył ze swoią gotowością do pomocy. Febry nieprzestaią dręczyć wielkiéy liczby naszych żołnierzy. Przykro mi donieść, że wszyscy bardzo powoli wracaią do zdrowia; i lękam się, aby nadchodząca dżdżysta pora niepogorszyła ieszcze stanu chorych. Szczególniéy ucierpieli inżenierowie; ich nawet strata przechodzi wszelką miarę w stósunku do reszty woyska. Przypisuią to niezmordowanéy ich gorliwości w pełnieniu naytrudnieyszych rozka-

zów. Z czterech kompanii saperów niemasz nad dwieście ludzi sposobnych do użycia."

Z raportu pod dniem 3. Listopada.

„W liście moim z d. 28. z. m., który, dla wiatrów przeciwnych, niemógł doyść wprzody rąk JW. Pana, zawiadomiłem go o stanie rzeczy pod murami zamku Morei; odtąd, roboty obleżnicze posuwano bez żadnéy przerwy, z niepodobnym do wychwalenia zapałem i gorliwością, tak, że dnia wczorayszego, po ukończeniu bateryy wyłomowych, i innych, wymierzonych przeciwko bramom i wierzchom murów, kazałem rozpocząć ogień, o 6. godzinie zrana: prędki i straszny był iego skutek: we cztery godziny, otwarliśmy znaczny wyłom; a gdy nieprzyiaciel nieśmiał iuż pokazywać się na okopach, zwolniłem ogień wszystkich bateryy, oprócz ognia bateryi wyłomu, podsycanego z naywiększą mocą. Od téy chwili można iuż było szturm zacząć; wszelako wolałem oczekiwać, ażby działa wybiły szerszy otwór: tymczasem pokazał się z twierdzy herold, a wkrótce biała chorągiew pokoiu zaiaśniała na murach. Heroldowi, który się chciał układać o poddanie twierdzy, odpowiedziałem: iż niemyślę zezwalać na kapitulacyą dla załogi która iuż iedną zgwałciła; że powinna zdać się na łaskę, lub całą w pień wytnę za parę godzin; że, nakoniec, zostawiam iéy półgodziny czasu do otworzenia mi zamku i stawienia się przedemną bez broni. Poddała się natychmiast, oświadczaiąc: że gdy widzi reprezentanta potężnego Króla Francyi, zdaie się w iego ręce i na iego łaskę. Dwie kompanie pułku 16. z brygady Higoneta, i iedna pułku 42., z brygady Schneidra, opanowały bramę. Złożenie broni, wśród któréy znaydowało się wiele bogatych i pięknych kindżałów i szabel, dużo kosztowało muzułmanów; ale chciałem ukarać ich za niedotrzymanie kapitulacyi Patrasu, i byłem niezachwiany. Broń tę rozdałem Generałom i Sztabsoficerom różnych oddziałów, tudzież artylleryi i Sztabsoficerom obudwu flot."

„Wszystkie pięć bateryy miały nazwiska: pierwsza, baterya wyłomu, Karóla X.; druga Jerzego IV.; trzy ostatnie: Delfina, Xięcia Bordeaux, i Morska. Anglicy od czterech dział, i Oficerowie fregaty Blondyny, tudzież statku bombardyerskiego Etna, wdzięczni byli za nazwanie iednéy imieniem ich monarchy; ale było to naszym długiem, w odwet gorliwości, iaką okazali w téy sprawie. Nadewszystko, niemogę dosyć wychwalić Porucznika Luckraft; stary ten i zacny żołnierz cały czas kierował ogniem bateryi z wielką zręcznością. Dowódzca statku bombardyerskiego robił nam niemniéy ważne usługi; liczono 23 bomb wyrzuconych iedna po drugiéy na twierdzę. Turcy niemogli poiąć iakim sposobem w tak krótkim czasie potrafiliśmy zburzyć wały, śród których uważali się oni za bezpiecznych na długo. Dział, moździerzy i haubic użyliśmy sztuk 38. Przesyłam JW. Panu sztandary, które należały do różnych oddziałów składaiących załogę. Na zamku Morei, iak wszędzie indziéy, powiewaią iuż kolory mocarstw sprzymierzonych."

Podług listów Admirała de Rigny, iest ieszcze około 2500 głów rodzin tureckich do wywiezienia z Morei; chcą one udać się do Smyrny. Admirał przeznacza na to dwanaście statków przewozowych; poczém iednéy tureckiéy nogi niezostanie w Morei.

Admirał Rigny i Generał Maison, w liście z d. 28. Paźdz., przesłanym Baszy Lepantu, oświadczyli: że dobywaiąc zamku Morei niemieli naymnieyszego zamiaru przeciw zamkom Rumelii i Lepantu; że iakkolwiek żeglugę na wodach iego uważaią za wolną dla wszystkich okrętów woiennych, niechcą stawić żadnéy przeszkody w pobieraniu przez zamek Rumelii zwyczaynych opłat z statków kupieckich, — wiedząc iż zatoka Lepantu iest morzem neutralném, dopóty przynaymniéy dopóki inaczéy postanowiono niebędzie w przyszłych umowach Porty z dworami zjednoczonémi; że nakoniec spodziewaią się, iż uzna to oświadczenie ich za rzetelne, przez co oddali wszelki powód, dla któregoby może zmuszeni byli opanować wyłącznie tę zatokę, nie iak dziś używać iéy wspólnie i po przyiacielsku.

Gazeta Francyi w następuiący sposób wyraża się względem woyny w Peloponezie: „Tak nazwana woyna Generała Maison iuż skończona; Morea zupełnie iest w naszéy mocy.

Godzin 12 wystarczyło na zdobycie ostatniego punktu, który Turkom pozostał. Sześćset Turków poddało się armii piętnastotysięcznéy i sprzymierzonym flotom francuzkiéy i angielskiéy. Napisano do lepanckiego Baszy grzeczny list i strzelano na iego ludzi. Przepyszne szable, kosztowne pistolety, wysadzane sztylety, oto są oznaki zwycięstwa. Takto Achiles zdiął zbroią z Hektora, tak dawni rycerze przywdziewali rynsztunki ubitych nieprzyiacioł. Zdaie się atoli, że od czasu iak nastał zwyczay bić się zdaleka i gromadami, ów dawny obyczay prawami woyny wywołany został; lecz teraz wracamy do rycerskich wieków. Ale znalazł się nieprzyiaciel w téy wyprawie, którego sobie nieobiecywano wcale, a który wielkie szkody wyrządza pomiędzy walecznymi żołnierzami naszymi. Miałożby tu tak się powieśdź, iak w Egipcie i St. Domingo, gdzie klima było naywiększym naszym nieprzyiacielem? Oporne wyznania Ministrów grubą zaciągnęły zasłonę nad prawdziwym stanem woyska. Donoszą tu nam wprawdzie, iż zginęło 25. ludzi, ale niemówią, ilu ich sprzątnęła febra, lub zapędziła do pływaiących szpitalów. Nieostrożność Ministrów nieiest tu do przebaczenia. Należało pomyśleć o wpływie klimatu, o nadzwyczayném gorącu, a zimnych nocach, o długiém obozowaniu w polu i t. p., i postarać się o lazaret na stałym lądzie lub pobliskiéy wyspie, a nieprzeznaczać nędznych chorych do nędznych lochów albo na okręty, gdzie ieszcze bardziéy chorować muszą."

Jntendent woyskowy w Morei P. Volland zażądał na kilka miesięcy rzemieślników, iako to kowali, cieśli, piekarzy i rzeźników, i dla tego wezwano takowych, aby się zgłaszali.

Gazeta udziela dosyć ciekawych wiadomości o Jussuf Baszy. Jest on naystarszym synem znanego Ismaila Beya, Ayana miasta Seres, zrodzony tamże w r. 1787. W młodości miał tytuł Beya, staranne odebrał wychowanie i wcześnie okazywał iuż wielkie poięcie i wyobraźnią. Władza iego oyca rozciągała się prawie na całą Macedonią, a wpływ iego na innych Ayanów, tudzież woienne zasługi taką mu ziednały powagę, iż mu się udało uzyskać dla syna swego, chociaż dopiero miał lat 23, urząd Gubernatora Saloniki, gdzie podtenczas było siedlisko niezmiernego handlu. Daiąc kupcom każdego narodu równą opiekę, znalazł w dochodach z ceł dostateczne środki ziednania sobie wszelkiego rodzaiu rozkoszy. Lubił szampana równie iak Ibrahim i przebierał się czasem po europeysku. Żaden Turek niemógł być bliższym cywilizacyi od niego. W r. 1813. umarł Ismail Bey z wielkim żalem Chrześcian i Muzułmanów, a tak Jusuff Basza stósownie do dawnego zwyczaiu musiał wrócić do Seres. Wydatki na pałace letne, i haremy czynione w czasie, gdzie iuż z ceł niebyło żadnych dochodów, zawikłały iego maiątek i wprawiły go w długi, z których aż dotąd ieszcze niewybrnął. W czasie powstania greckiego przyiął tytuł Baszy o trzech buńczukach, którego iego oyciec po trzy razy przyiąć wzbraniał się. Zebrał kilka korpusów i działał w Morei, lecz z niewielkiém powodzeniem, dopóki niedostał rozkazu na czele swoich Albuńczyków połączyć się z Kapudanem Baszą. Ostatni to był czyn iego dla oyczyzny, która go iak się zdaie iuż niezobaczy więcéy.

Admirał Rossyiski, Hrabia Heyden, doniósł przez pismo okólne datowane w Malcie dnia 13. Października, na pokładzie okrętu „Azow" wszystkim Kapitanom znayduiących się w Levante okrętów woiennych mocarstw neutralnych, iż Dardanelle i Konstantynopol znayduią się w stanie blokady.

Margrabia Gabriac, Poseł tuteyszy w Rio-Janeiro, przybył tu onegday.

Marszałek Xiążę Raguzański, spotkawszy w tych dniach na przechadzce Xiążęcia Rovigo, który go w swych pamiętnikach haniebnie odmalował, kiiem go uczęstował. Xiążę Rovigo poszedł do Prefekta policyi Pana Belleyme i zapytał go, iak sobie ma postąpić. Gdy potém Prefekt wymawiał Marszałkowi za nadto wielką popędliwość, odpowiedział mu tenże, iż się tak za każdém spotkaniem obeydzie z Panem Rovigo, dopóki od niego w używanym między woyskowymi sposobie niezażąda satysfakcyi.

Margrabia Loulé powrócił tu z Londynu d. 22. m. b. w towarzystwie matki swoiéy.

Pułkownik Fabvier wyiechał dnia 23. m. b. do Grecyi.

Rozmaite Wiadomości.

Dnia 23. Listopada odbyło się w Münster uroczyste zagaienie drugiego seymu westfalskiego.

Z Węgier donoszą, iż w niektórych pogranicznych hrabstwach pokazała się zaraza morowa na bydło, że iuż zrządziła znaczną szkodę, że się tam podobno z Polski dostała i że iuż się do Morawii rozciągnęła. Przedsięwzięte środki ostrożności zapewne skuteczną téy klęsce założą tamę.

Berlińska Gazeta Spenera powiada coś o iakichsiś wyśniętych w Warcie sumach (*Welse*), o których dawniéy umieściła była artykuł, a które, iak mówi, polskie gazety (niewymienia ich) przeistoczyły na wilków (*Woelfe*), do czego była powodem omyłka druku lub pióra (a może to iéy własny papier i druk). Gazeta którаś niemiecka miała ten artykuł przełożyć z polskiego, i tak biedne sumy wciąż ieszcze po gazetach niemieckich w postaci wilków paraduią.

Zwłoki C. Rossyiskiego Generała Benkendorff II. stanęły d. 13. Listopada w wiosce Heslach pod Stuttgardem, i zostały tamże, obok grobu iego zmarłéy roku 1823. małżonki, w d. 18. tegoż m. z naywiększą uroczystością pochowane.

Niedawno wyszła pierwsza część Opisu podróży w ziednoczonych królestwach, przez sir Ryszarda Philipps, która przez to staie się bardzo interessowną, iż autor umieścił obraz wszystkich w wielkiéy Brytanii teraz żyiących uczonych poetów lub mężów sławnych pod względem literatury, których poznanie było głównym celem iego podróży. Pierwsza ta część obeymuie podróż przez hrabstwa Bedfort, Nordhampton i Leicester.

Kłamstwo i oszukaństwo.

Wszyscy ludzie kłamią i na hańbę ludzkości powiedzieć można, iż bardziéy teraz iak dawniéy. Nikt się iednak nieprzyznaie do kłamstwa, chociaż są ludzie, dla których iest niczém powiedzieć sto kłamstw na poparcie iednego. Niemasz człowieka, któryby się niezmazał brzydką wadą kłamstwa, bądź to z interesu, z próżności lub z nałogu. Każdy żołnierz przesadza swe bohatyrskie czyny, każdy dyplomatyk swe prace. Autor przecenia swóy gieniusz, kokietka swą piękność, dworzanin swóy wpływ, rzemieślnik swoią zręczność, finansista swoią przenikliwość, strzelec swoie bystre oko, fircyk swoie zdobycze, uczony swoie wiadomości, aktor swóy talent, kupiec swą poczciwość, lichwiarz swą bezinteresowność, dłużnik swóy maiątek, bogacz swą dobroczynność, ubogi swą biedę. — Kochanek kłamie bez końca, aby ukryć swą niewierność i złapać w swe sidła tę, którą sobie chce zniewolić. Żona, chociaż w niewinnéy myśli, nagada mężowi tysiąc kłamstw przez dzień, a mąż odpłaca się takąż monetą. Dzieci kłamią swym rodzicom, ile tylko mogą, a słudzy kłamią w oczy swemu państwu. Dziewczęta powiadaią, iż sobie nieżyczą póyść za mąż; młodzi marnotrawni mężulkowie, iż się poprawią. — Rzecz niesłychana, pod ilu postaciami rozmnaża się kłamstwo! Ten przedaie innemu konia, którego szwanki troskliwie ukrywa; tamten w czwórnasób przesadza dochody swéy włości; inny tai powody, które go skłoniły do przedania swéy fabryki; rzemieślnik udaie stare za nowe; dziennikarze i pisarze romansów to samo; kupiec ochytrza nas; żony nas oszukuią; adwokaci nas wodzą za nos; pisarze sztuk tragicznych pobudzaią nas do śmiechu; autorowie sztuk komicznych sprawiaią nam ziewanie; poeci nas nudzą; muzykanci dopomagaią nam do spania, a iednak wszyscy obiecuią nam pożytek lub zabawę. Owo zgoła, ieden kłamie bardziéy niż drugi, a przecież żaden niewierzy, że iest kłamcą!

OBWIESZCZENIE.

Taryfa cła mostowego Chwaliszewskiego w roku 1809. przez Rząd Xięstw. Warszawskiego podwyższona, zostawała dotąd w swéy mocy dopokąd zaciągniona pożyczka na wystawienie mostu spłaconą niezostała. Gdy spłacenie to iuż nastąpiło, przeto pomieniona podwyższona Taryfa wraz z dniem ostatniem b. mca uchyloną zostanie, a na to mieysce za-

prowadzoną iest tymczasowo opłata mostowego według dawniéy do roku 1809. używanéy Taryfy, a to aż do czasu dopokąd nie nastąpi zaprowadzenie reguluiącéy się opłaty tak zwanego drogowego. Zatem od dnia 1. Stycznia r. prz. mostowe opłacać się będzie w następuiącym sposobie:

		śgr.	fn.
1	Fura targowa drzewa	—	6
1	Mała fura zboża o trzech wiertelach	—	6
1	Większa fura, od konia	—	6
1	Fura z drobiem lub wiktuałami, od konia	—	6
1	Fura siana lub słomy	—	6
1	Fura węgli — szpiców — dzwon — desek — szkudeł (gontów)	1	6
1	podobnież, ieżeli takowe ze Śródki, Zawad lub Ostrówka przybywaią.	1	—
1	Od furmańskiego woza, z winem, skórami i innemi towarami. . .	16	—
1	Wóz furmański próżny opłaca od konia	1	—
1	Zwyczayny wóz w parę koni z towarem	6	—
1	Od wołu lub wieprza przechodzącego	—	6
1	Od owcy lub skopu.	—	4
1	Od beczki owocu	1	—
1	Od rynny	1	6
1	Od fury chmielu.	8	—
1	Od iednego wiertela	—	6
1	Od fury łoiu	10	—
1	Od małéy podobnież	6	—
1	Od helli wapna lub 3 beczek wapna kamiennego, które zkądinnąd na przedaż przybywa. . .	6	—
1	Od beczki miodu.	6	—
1	Od beczki piwa przechodzącego .	1	— —
1	Fury i wozy naięte cztero lub parokonne	1	—
1	Fury naięte lub targowe z żydami od konia	1	—
1	Fury naięte lub targowe z chrześcianami od konia	—	6

Wolne są od opłaty mostowego:

a) Poczty orydynaryine.

b) Fury, użyte do wywożenia lub przywożenia potrzeb woyskowych.

c) Fury służące do chędożenia miasta, tudzież do wywożenia upadłego bydła lub kloak.

d) JW. Arcybiskup, Duchowieństwo kapituły, niemniéy Siostry tuteyszego Instytutu miłosierdzia, co do swych osób.

e) Z tamtéy strony rzeki Warty zamieszkali włościanie wsiów kamelaryinych: Ratay i Żegrza ulegaią teraz opłacie mostowego; przeciwnie zaś wśie kamelaryine z téy tu strony rzeki położone, wyiąwszy Dębiec i Luboń, wolne są od téy opłaty, gdy dla siebie potrzebne drzewo z borów zarzecznych sprowadzaią; drzewo takowe nie może bydź atoli na przedaż zwożone, w którym to razie w miarę okoliczności nadużycie ukaraném zostanie.

f) Wszelkie fury przeznaczone do przewożenia z Królewskiego Magazynu soli, która osobom prywatnym nie iest ieszcze sprzedaną, wolne są od opłaty mostowego; przeciwnie opłacać maią cło mostowe bez różnicy wszystkie fury, które przewożą sól zakupioną z Magazynów Królewskich przez osoby prywatne.

g) Wszyscy Urzędnicy kraiowi tudzież tuteysi policyini i komunalni Urzędnicy, skoro udowodnią, że podróżuią w interessach swego urzędu i własnemi końmi.

Fury naięte, iak się samo z siebie rozumie, powinny mostowe opłacać.

Poznań, 3. Grudnia 1828.

Nad-Burmistrz.

OBWIESZCZENIE.

W skutku dzisieyszego poprzedzaiącego obwieszczenia, zostanie dochód cła mostowego Chwaliszewskiego, od dnia 1. m. p. według zaprowadzonéy dawnieyszéy taryfy Prus południowych wypuszczone, drogą publicznéy licytacyi na rok następuiący. Termin tym celem wyznacza się

na dzień 16go m. b.

w Izbie Sessyonalnéy ratusznéy przed połu-

dniem o godzinie 10. Stawaiący do licytacyi winien się opatrzeć w kaucyą 1,500 tal.

Warunki przeyrzane być mogą w Registraturze władzy podpisanéy i w godzinach służbowych.

Poznań dnia 3. Grudnia 1828.

Nad-Burmistrz.

OBWIESZCZENIE.

Wyżywienie 18. studentów w Król. Seminaryum tuteyszem znayduiących się, którzy żywność in natura pobieraią, od pierwszego Stycznia, aż do ostatniego Grudnia roku 1829. naymniéy żądaiącemu przez licytacyą ma być oddaném.

Tym końcem termin licytacyiny

na dzień 11go m. b.

przed południem w Sekretaryacie Magistratu tuteyszego wyznaczonym został.

Warunki w Registraturze Magistrackiéy zawsze przeyrzane być mogą.

Do podięcia się tegoż strawowania ochotę maiących, zaprasza się do odbycia tegoż terminu.

Poznań dnia 2. Grudnia 1828.

Nad-Burmistrz. Tatzler.

PATENT SUBHASTACYINY.

Maiętność szlachecka Hammer-Boruy w Wielkiem Xięstwie Poznańskiem, powiecie Babimostskim leżąca, z wsi i folwarku Hammer, folwarków Piaski, Alexandrowo, Horszt, i Januszewo, wsi okupnéy Boruy, nowo- i staro-Boruyskich holendrów, holendrów Scharke, z sześciu wiatraków i młyna wodnego się składaiąca, która sądownie na Talarów 202,233 srbgr. 20 ocenioną została; publicznie więcéy daiącemu, na wniosek wierzyciela realnego przedaną być ma.

Termina licytacyine, z których ostatni peremtorycznym iest, wyznaczone są na

dzień 8. Sierpnia,
dzień 8. Listopada r. b. i na
dzień 13. Lutego r. p.

przed Delegowanym Assessorem Sądu Ziemiańskiego Ur. Jonas. Odbywać się będą w izbie naszéy stron.

Chęć kupienia maiących, posiadania i zapłacenia zdolnych wzywamy, aby się osobiście lub przez prawnie dozwolonych pełnomocników stawili i licyta swe podali.

Przybicie nastąpi na rzecz więcéy daiącego, ieżeli przeszkody prawne niezaydą.

Taxę i warunki kupna codziennie w registraturze naszéy przeyrzeć można.

Międzyrzecz, dnia 17. Marca 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Nieruchomość pod jurysdykcyą naszą zostaiąca we wsi Wolskich holędrach Powiecie Pleszewskim pod Nr. 21. położona, do Marcina Fingas należąca, wraz z przyległościami która według taxy sądowéy na 417 Tal. 20 sgr. ocenioną została, na żądanie wierzycieli z powodu długów publicznie naywięcéy daiącemu sprzedaną bydź ma, którym końcem licytacyiny termin peremtoryczny na

dzień 5go Stycznia 1829. zrana o godzinie 9téy

przed Deputowanym Wym Roquette Sędzią tu w mieyscu wyznaczonym został.

Zdolność kupienia i zapłacenia posiadaiących uwiadomiamy o terminie tym z nadmienieniem, iż w przeciągu 4ch tygodni przed tymże, każdemu zostawia się wolność doniesienia nam o niedokładnościach, iakieby przy sporządzeniu taxy zayść były mogły.

Krotoszyn, dnia 21. Lipca 1828.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gdy nad wszelkim pozostałym maiątkiem, zmarłego niegdy Efraima Wenke w Kempnie

na żądanie sukcessorów rozporządzeniem z d. dzisieyszego process sukcessyino-likwidacyiny otworzonym został; przeto wzywa się nienieyszém niewiadomych dłużnika głównego wierzycieli, aby w terminie zawitym

dnia 7. Stycznia 1829.

o godzinie 9. zrana przed Deputowanym Referend. Ur. Scholz wyznaczonym, osobiście lub przez Pełnomocników prawnie dopuszczalnych się stawili, ilość i iakość pretensyi swych okolicznie podali, dokumenta, papiery i inne dowody w pierwopisie lub w wypisie wierzytelnym złożyli, i co potrzeba do protokułu zdziałali, pod zagrożeniem, iż wierzyciele w terminie niestawaiący i aż do inrotulacyi akt z pretensyami swemi niezgłaszaiący się, wszelkie swe być maiące prawa utracą, i z pretensyami swemi do tego tylko, co po zaspokojeniu zgłaszaiących się wierzycieli z massy pozostanie, odesłanemi zostaną.

Nareszcie wierzycielom w osobistém stawieniu się przeszkody doznawaiącym, lub tu w mieyscu znaiomości niemaiącym, Kommis. Sprawiedl., iako to:

1) Ur. Pilaskiego Radzcę Kommissyi Spraw.
2) Ur. Pigłosiewicza także Radzcę Kommis. Sprawiedliwości,
3) Ur. Brachvogel Sędziego Ziemiańsk. i Kommis. Sprawiedl.
4) Ur. Springer także Sędz. Ziemiańskiego i Kommiss Sprawiedl.
5) Ur. Panten Kommis. Sprawiedl.

iako Pełnomocników przedstawiamy, z których iednego lub drugiego sobie obrać i plenipotencyą i informacyą opatrzyć mogą.

Krotoszyn, dnia 28. Sierpnia 1828.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Gdy w borach Wielkiéy Lubini sprzedaż 510 sosien w terminie dnia 30. z. m. nastąpiła, a Dziedzic borów tychże wniosek uczynił, aby znayduiące się ieszcze zastoiałe sosny sprzedane zostały, przeto przychylaiąc się do wniosku tego, termin

na dzień 18go Grudnia 1828.

w Wielkiéy Lubinie w Powiecie Pleszewskim przed Kommissarzem naszym Wym Sędzią Hoeppe wyznaczyliśmy, do którego chęć kupna maiących zapozywamy, z nadmienieniem, iż ilość sprzedać się maiących w każdym razie kilka set wynoszących sosien, dopiero w terminie z pewnością się okaże, gdy dopiero w tenczas wycechowanie ukończoném będzie.

Drzewo to nareszcie grubości i wewnętrzného dobroci dawnieyszego drzewa wyrównywa.

Krotoszyn, dnia 6. Listopada 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Odebrawszy od Królewskiego Sądu Ziemiańskiego w mieyscu polecenie sprzedaży całéy ruchoméy pozostałości zmarłego w Chociczy pod Nowémmiastem nad Wartą, niegdy Onufrego Grabskiego Radzcy Ziemskiego, wyznaczyłem końcem uskutecznienia sprzedaży téyże termin

na dzień 20. Grudnia 1828.

w Chociczy w domu śmierci spadkodawcy o godzinie 10. zrana i dnie następuiące.

Podaiąc to do publicznéy wiadomości, wzywam chęć kupna i zdolność zapłacenia maiących, aby się w terminie tym stawili, z nadmienieniem, iż przybicie za natychmiastową tylko w kurancie pruskim zapłatą nastąpić może.

Krotoszyn, dnia 21. Listopada 1828.

Król. Sądu Ziemiańskiego Asses.
Nötel.

Doniesienie o aukcyi.

Doniesiona iuż dawniéy aukcya zastawów odbywać się będzie na Garbarach pod Nrm 427. we Wtorek dnia 9. Grudnia i w dniach następnych przez

Król. Kommiss. aukcyinego,
Ahlgreen.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 1. Grudnia 1828.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$91\frac{1}{3}$	91
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	99
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A.	$95\frac{1}{4}$	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B. . , ...	$94\frac{1}{4}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	$99\frac{1}{2}$	—
Wschodnio-Pruskie . . .	$95\frac{1}{4}$	$94\frac{3}{4}$
Szląskie	—	$105\frac{3}{4}$

Poznań dnia 5. Grudnia 1828.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania	$91\frac{2}{3}$	$91\frac{1}{3}$	4

Doniesienie handlowe.

Trzeci transport extra przednich świeżych holenderskich ostrzyg, iakoli też extra przedni reński świeży wędzony łosoś, odebrał ostatnim pocztem

Karól Gumprecht.

Nową nadsyłkę nayprzednieyszéy oliwy prowanckiéy otrzymał

M. Nieczkowski.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 1. Grudnia 1828.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	2	7	6	—	2	2	6
Żyto . . .	1	4	—	—	1	5	—
Jęczmień . .	—	24	—	—	—	25	—
Owies . . .	—	19	—	—	—	21	—
Taterka . .	—	19	—	—	—	20	—
Groch . . .	—	—	—	—	—	—	—
Ziemiaki . .	—	9	—	—	—	12	—
Masła garniec	1	15	—	—	1	12	6
Słomy kopa à 1200 ff . .	4	15	—	—	4	20	—
Siana cetnar à 110 ff. . .	—	24	—	—	—	25	—